

Złóż swój podpis, a powiem ci jaki jesteś

Charakter pisma, a zwłaszcza podpis, mówi wiele o osobowości człowieka. Ale żeby określić, jacy jesteśmy, trzeba mieć dużą wiedzę - nie magiczną, lecz psychografologiczną.

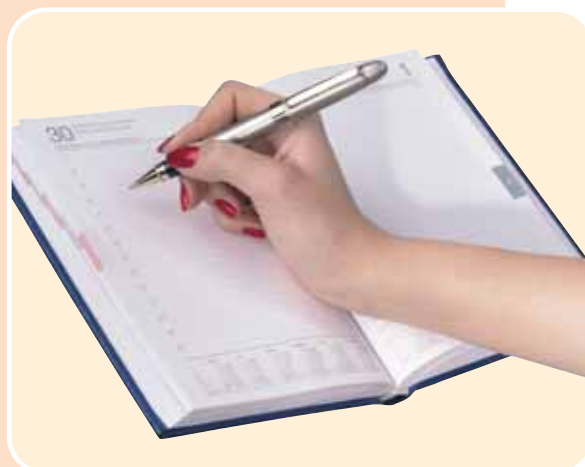
Wielu psychografologów uważa, że analiza tekstu bez podpisu nie pozwala na wiarygodną interpretację. Podpis jest bowiem podsumowaniem naszej osobowości, wskazuje na istotne aspekty naszego funkcjonowania, pozycji społecznej, utożsamiania się z wykonywanym zawodem itp. Z jednej strony ujawnia naszą pewność siebie, a z drugiej problemy, z jakimi się borykamy. I najtrudniej go sfalszować, bo zawiera mnóstwo elementów, które automatycznie składamy w całość. Obserwując zmiany czyjegoś podpisu na przestrzeni lat, możemy z dużym prawdopodobieństwem prześledzić rozwój tej osoby, jej mocne i słabe strony, a także przekonania o samej sobie.

Niektórzy specjaliści twierdzą, że praca nad zmianą własnego pisma może zaowocować zmianą pewnych cech charakteru. Według tej teorii warto np. prostować pismo pochylone w lewo, bo może to pomóc w pokonaniu różnych zahamowań, przełamaniu nieśmiałości i nadmiernego skupiania się na przeszłości. Z kolei osobom piszącym wyjątkowo niechlujnie zaleca się poprawianie czytelności poszczególnych liter, co ma wpłynąć na poprawę ich kontaktów z otoczeniem. Jeśli więc ktoś stale narzeka na brak zrozumienia u innych, powinien przyjrzeć się, jak pisze. Popracowawszy nad swoim pismem, można też zredukować niepożądane cechy charakteru, jak np. skłonności do agresji, którą specjaliści łączą z przewagą ostrych kątów i zamazanych znaków. Zatem praca nad ich zaokrągleniem powinna przynieść obniżenie poziomu agresji.

A teraz zabawmy się w grafologa.

- Twoje pismo niemal „leży” pochylone w prawo. Pewnie trudno ci się uporać z codziennymi, przyziemnymi sprawami, a bliscy zarzucają ci rozrzutność i bujanie w obłokach.
- Część liter wisi nad linią, a część spada poniżej. Prawdopodobnie nie jesteś osobą spokojną i zdecydowaną, łatwo ulegasz zmiennym nastrojom, wpływom innych i rzadko działasz planowo.
- Pierwsza litera twojego podpisu ozdobiona jest licznymi zawijasami. Chyba bardzo zależy ci na aprobachie otoczenia, źle znosisz krytykę i dość łatwo zwieść cię pochlebstwami.
- Dolne części „i”, „y” oraz „g” są długie i fantazyjnie zakręcone. Najpewniej jesteś osobą bardzo uczuciową, wrażliwą, spragnioną serdeczności i czułości.
- Wyrazy są pokawałkowane, poszczególne litery zmieniają kształt. Twoja osobowość chyba nie jest w pełni ukształtowana, jeśli określisz sobie cele życiowe, to szybciej zaakceptujesz własną tożsamość.

Psychografologia nigdy nie daje jednoznacznej odpowiedzi. Weźmy np. „drukowane” pisanie wielkich liter. W zależności od cech towarzyszących można je różnie interpretować. Jako wskaźnik wybitnego intelektu albo wygodnictwa, pedanterii, wysokiego poziomu lęku czy też szczególnego nastawienia na skuteczność w działaniu. Dlatego rzetelny grafolog mówi o spodziewanych dyspozycjach i prawdopodobieństwie, a nie szufladkuje ze stuprocentową pewnością. Pamiętajmy o tym, jeśli chcemy amatorsko zabawić się w grafologa lub wydaje nam się, że z jednej popularnej książki nauczymy się wszystkiego, co ważne w tej dziedzinie.



Edwards Lifesciences



Aquarius Platinum

Nowoczesne, bezpieczne i kompleksowe rozwiązanie problemu terapii nerkozastępczych

co gdzie kiedy

Nasza Rada Społeczna w nowym składzie

Mamy odnowioną, a zarazem licniejszą, bo 8-osobową, Radę Społeczną naszego szpitala. Przewodniczy jej nadal pan Marcin Hoffman, który reprezentuje Prezydenta m.st. Warszawy. Przedstawicielem Wojewody Mazowieckiego jest pan Kornel Jakszewicz. Pozostali członkowie reprezentują Radę m.st. Warszawy.

W nowej Radzie Społecznej jest pięciu debutantów: pani Anna Podłucka, wspomniany już pan Kornel Jakszewicz, pan Przemysław Gołębski, pan Marek W. Makuch i pan Marcin Rolski, którzy nigdy nie zasiadali w takim gremium. Z poprzedniej kadencji pozostali w niej, obok przewodniczącego, pani Magdalena Rogozińska i pan Paweł Pawlak, współpracujący ze szpitalem także jako zastępca burmistrza Woli.



dr Marcin Hoffman

Na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu, które odbyło się w końcu ubiegłego roku, nowi członkowie Rady Społecznej otrzymali materiały informacyjne o nas i naszej działalności, m.in. PROGRAM MEDYCZNY na lata 2007-2011, Statut Szpitala oraz Regulamin Organizacyjny. Ze swej strony zadeklarowali, że postarają się szybko poznać specyfikę systemu ochrony zdrowia, a zwłaszcza nasz szpital i jego problemy. Zaś wszyscy radni obiecali wspomagać nasze wysiłki, żeby szpital funkcjonował sprawnie i niósł skuteczną pomoc ludziom chorym, a jednocześnie mógł realizować swoje plany restrukturyzacyjne i rozwojowe. Plany te powstały na podstawie analiz demograficznych i epidemiologicznych. Ich realizacja jest niezbędna dla zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych mieszkańców miasta.

Bardzo liczymy na dobrą współpracę ze wszystkimi członkami Rady Społecznej. I z góry dziękujemy za

wszelką pomoc, oczekując wsparcia także w Radzie m.st. Warszawy. Ona bowiem decyduje o przyznawaniu środków inwestycyjnych na modernizację miejskich lecznic. A nam bardzo tych środków potrzeba. Szczególnie pilnie potrzebujemy funduszy na zmodernizowanie izby przyjęć, która jest obecnie najpoważniejszym „wąskim gardłem” w naszej pracy, i utworzenie szpitalnego oddziału ratunkowego. Dokumentację projektowo-kosztorysową już mamy. Sfinansowaliśmy ją w zeszłym roku ze środków własnych. Teraz czekamy na środki, które pozwolą na wcielenie w życie tego projektu.



nasz szpital

Centrum Obsługi Pacjenta

W ubiegłym roku we wrześniu szpitalowi przybyła kolejna komórka organizacyjna - Centrum Obsługi Pacjenta (COP). Utworzona została w trosce o pacjentów korzystających u nas z ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. A korzysta z niej codziennie ponad 300 osób.

Docelowo w Centrum znajdzie się 6 stanowisk obsługi: 5 rejestracyjnych i 1 informacyjne, przy którym można będzie zasięgnąć informacji i załatwić sprawy nie związane z zapisem do lekarza specjalisty. Ruchem pacjentów pokieruje system elektroniczny. Numerki do poszczególnych stanowisk wydawane będą automatycznie, a następnie wyświetlane na dobrze widocznych tablicach. W efekcie pacjent, zamiast stać w kolejce „do okienka”, będzie mógł usiąść wygodnie przy stoliku i poczekać.

Będzie tu można nie tylko zarejestrować się na wizytę do specjalisty, lecz także uzyskać informacje o wszystkich usługach świadczonych przez szpital, o czasie oczekiwania na planową hospitalizację, wizytę w poradni specjalistycznej, otrzymać kopię dokumentacji medycznej, odebrać kartę informacyjną leczenia szpitalnego, jeśli nie odebrało

się jej, wychodząc ze szpitala, wnieść opłatę i otrzymać fakturę za ambulatoryjną usługę płatną. Słowem - w jednym miejscu, w przyjaznej atmosferze będzie można szybko załatwić wiele spraw.

Projekt architektoniczny Centrum jest gotowy. Harmonogram prac remontowych ulegał jednak pewnym modyfikacjom. Ostateczne dostosowanie pomieszczeń na parterze pawilonu 1, gdzie mieści się COP, zaplanowano na wiosnę.

Dzięki nowej aranżacji wnętrza i wdrożonemu już w szpitalu systemowi informatycznemu, kontakt pacjent - Centrum stanie się bardziej efektywny. Pacjenci będą obsługiwani sprawniej, w warunkach zgodnych ze współczesnymi standardami.

Rolę COP można porównać do roli, jaką odgrywa pierwsze wrażenie w komunikacji międzyludzkiej. Jest to rola bardzo ważna. Bo od tego, jak pacjent zostanie tu przyjęty podczas pierwszej wizyty, będą zależeć

jego następne kontakty ze szpitalem, a także opinia o nas i naszych usługach. Zatem wysoka jakość obsługi w tym właśnie miejscu jest nie do przecenienia, gdyż determinuje zadowolenie pacjenta, buduje zaufanie do szpitala i w konsekwencji jego pozytywny wizerunek, wizerunek szpitala przyjaznego ludziom, w którym pracownicy postępują zgodnie z zasadą „sprawa pacjenta - nasza sprawa”.



nasz szpital

Zarys historii szpitala na Czystem (c.d.)

Od pierwszych lat po II wojnie światowej w szpitalu pracowało wielu wybitnych medyków, profesorów i młodych lekarzy, którzy z czasem uzyskiwali tytuły naukowe. Pracował tu m.in. prof. Władysław Czubalski, dr Stefan Wesołowski i dr Tadeusz Krzeski, późniejsi profesorowie Kliniki Urologii Akademii Medycznej w Warszawie, dr med. Karol Handke, prof. Józef Dryjski, który wykształcił wielu znakomitych chirurgów naczyniowych, m.in. profesorów Macieja Borkowskiego i Wojciecha Naszczyka, doc. Wacław Sitkowski, późniejszy profesor Kliniki Kardiologii Instytutu Kardiologii, w którego oddziale wykonywano pionierskie operacje kardiologiczne i w którym karierę zawodową i naukową rozpoczął prof. Zbigniew Religia, dr n. med., a potem profesor Mariusz Stopczyk, kierujący Pracownią Bioinżynierii Polskiej Akademii Nauk, doc. dr hab. Janusz Bowkiewicz, kierujący tutejszym Zakładem Radiologii, prof. Andrzej Musierowicz i prof. Tadeusz Tołłoczko, w latach 1990-1996 rektor Akademii Medycznej w Warszawie.



Przez wiele lat szpital stanowił bazę dla klinik warszawskiej Akademii Medycznej, które z czasem przeniósł się do nowego szpitala akademickiego na ulicy Banacha, oraz dla zespołów lekarskich, wprowadzających nowatorskie metody operacyjne, które kontynuowały pracę m.in. w utworzonym w 1980 roku Instytucie Kardiologii w Aninie. Do 1972 roku funkcjonowała tutaj reaktywowana po wojnie szkoła pielęgnarska, która wyprawiła się do budynku przy ulicy Ciołka.

Po II wojnie światowej szpital był stale niedoinwestowany. Często brakowało środków nawet na bieżące remonty i naprawy, nie mówiąc już o gruntownym wyremontowaniu ociałych zabudowań. Odnawiając poszczególne pawilony, pomijano fakt, iż cały kompleks szpitalny zaliczany jest do strefy istotnych parametrów historycznego układu urbanistycznego Warszawy. W rezultacie zatarto pierwotną formę tego unikalnego zespołu.

Z biegiem lat nastąpiło uszczuplenie stanu posiadania szpitala. W 1949 roku w jednym z jego pawilonów tymczasowo umieszczono Instytut Matki i Dziecka, który pracuje w nim do dziś. W końcu lat 80. część gruntu przejęło Ministerstwo Finansów na potrzeby swojej spółdzielni mieszkaniowej. W 2006 roku jeden z niewykorzystywanych od lat pawilonów został zwrócony Gminie Wyznaniowej Żydowskiej, w ramach ugody zawartej przez m.st. Warszawa, a inny, nieużywany od 18 lat, musiał być rozebrany z powodu złego stanu technicznego.

Drożej Koleżance **Ewie Załodze**,

w związku z przejściem na emeryturę, najserdeczniejsze podziękowania za wieloletnią, pełną zaangażowania pracę, za profesjonalizm, życzliwość i koleżeńskość, wraz z życzeniami zdrowia i pomyślności na dalsze lata składają

Pracownicy Izby Przyjęć i Oddziału
Dziennego Zabiegowego



forum



Przedstawiamy

Ewa Załoga zaczęła pracować w naszym szpitalu po skończeniu warszawskiego Liceum Medycznego im. Jędrzeja Śniadeckiego. Spędziła tu całe swoje życie zawodowe. Od początku pracowała w Izbie Przyjęć - najpierw jako pielęgniarka, a następnie jako oddziałowa. I z tego stanowiska przeszła z końcem zeszłego roku na emeryturę.

Współpracownicy wspominają jej pogodę ducha, wyrozumiałość, umiejętność zachowania spokoju nawet w bardzo trudnych sytuacjach, otwarcie na innych, ich potrzeby i problemy. Niektórzy mówią, że od wielu lat matkowała młodszym koleżankom i kolegom. Chętnie dzieliła się ze wszystkimi swoją wiedzą i doświadczeniem. A kompetencji z pewnością jej nie brakowało. Doskonale знаła nie tylko pracę w tak newralgicznym punkcie, jakim w każdym szpitalu jest izba przyjęć, lecz także cały Szpital Wolski, w którym spędziła 35 lat życia.

Jacy jesteśmy w obiektywie Piotra Paczewskiego



Fotoreportaż ze spotkania wigilijnego 21 grudnia 2007 roku

Biuletyn Szpitala Wolskiego

Pr 14767



Redaguje zespół Edyta Kuklińska, Barbara Lis-Udrycka, Iwona Nowowiejska, Piotr Paczewski
e-mail redakcja@szpital.wolski, redakcja@wolski.med.pl
tel. 022 38 94 814, 0-601 31 51 01
Projekt graficzny Lena Maminajszwili/masz
Przygotowanie do druku i druk studio reklamy i wydawnictw masz

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów